

Księga Daniela - numer siedemdziesiąt dziewięć

Ujawnienie buntu z 1888 roku: lekcje z drugiego pokolenia adwentyzmu laodycejskiego

Jeff Pippenger

2024-02-12

Drugie pokolenie laodycejskiego adwentyzmu pojawiło się w 1888 roku, a to pokolenie jest symbolicznie przedstawione w ósmym rozdziale Księgi Ezechiela jako druga obrzydliwość, którą reprezentują „izby jego obrazów”.

Wszedłem więc i zobaczyłem; a oto wszelkie rodzaje pełzających stworzeń i obrzydliwych zwierząt oraz wszystkie bożki domu Izraela, wymalowane na ścianie dokoła. A przed nimi stało siedemdziesięciu mężów spośród starszych domu Izraela, a pośrodku nich stał Jaazaniaś, syn Szafana; każdy miał w ręku kadzielnicę, a wznosił się gęsty obłok kadzidła. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, czy widziałeś, co starsi domu Izraela czynią w ciemności, każdy w swoich komnatach obrazów? Mówią bowiem: Pan nas nie widzi; Pan opuścił ziemię. Ezechiel 8:10–12.

Komnaty wyobraźni przedstawiają niegodziwe tajemnice skryte w sercach tych, ukazanych jako starcy, i wnieśli oni tę właśnie niegodziwość nie tylko do komnat swoich umysłów, ale także do komnat Bożej świątyni.

Nie jedz chleba człowieka zawistnego ani nie pragnij jego przysmaków; bo jaki myśli w swoim sercu, taki jest: "Jedz i pij" — mówi do ciebie, lecz jego serce nie jest z tobą. Przysłów 23:6, 7.

Niegodziwość komnat obrazów jest zapisana zarówno na murach świątyni, jak i w umysłach starców. Tajne komnaty obrazów drugiej obrzydliwości z ósmego rozdziału Księgi Ezechiela reprezentują drugie pokolenie laodycejskiego adwentyzmu, a spośród czterech obrzydliwości druga jest obszerniej omówiona, aby podkreślić zbiorowy bunt, chociaż wszystkie cztery obrzydliwości są przedstawione jako dokonywane przez mężów, którzy mieli być stróżami ludu.

Znak wybawienia został nałożony na tych, 'którzy wzdychają i płaczą z powodu wszystkich obrzydliwości, które się dzieją.' Teraz anioł śmierci wyrusza, przedstawiony w widzeniu Ezechiela przez mężów z narzędziami rzezi, którym dano rozkaz: 'Wytracajcie do szczętu starców i młodzieńców, panny, małe dzieci i kobiety; lecz nie zbliżajcie się do żadnego człowieka, na którym jest znak; i zacznijcie od Mojej świątyni.' Mówi prorok: 'Zaczęli od starców, którzy byli przed domem.' Ezechiela 9:1-6. Dzieło zniszczenia rozpoczyna się wśród tych, którzy podawali się za duchowych strażników ludu. Fałszywi strażnicy padają pierwsi. Nikt nie okazuje litości ani nie oszczędza. Mężczyźni, kobiety, panny i małe dzieci giną razem. Wielki Bój, 656.

Bunt, który wyznacza nadejście drugiego pokolenia, jest w szczególny sposób związany z przywództwem adwentyzmu laodycejskiego, co wypełniło się podczas posiedzenia Konferencji

Generalnej w 1888 roku w Minneapolis. Reprezentuje go wyrażenie „starsi domu Izraela” oraz „siedemdziesięciu mężów”. Z dziełem Mojżesza było związanych siedemdziesięciu starszych, a druga grupa uczniów Jezusa składała się z siedemdziesięciu mężów. „Siedemdziesięciu” oznacza przywództwo, podobnie jak „starsi”. Druga obrzydliwość kładzie dodatkowy nacisk na przywództwo, a tym samym podkreśla, że obrzydliwość ta jest związana ze zbiorowym buntem przywództwa.

Pośród siedemdziesięciu starszych mężów stał „Jaazaniaz, syn Szafana”. Imię „Jaazaniaz” oznacza „wysłuchany przez Boga”, a on reprezentuje przywództwo, które zbuntowało się właśnie w czasie, gdy Bóg przemawiał, ponieważ słyszał Boga, lecz nie chciał słuchać, twierdząc, że Bóg opuścił swój lud i że Bóg nie widzi tego, co dzieje się w tajnych komnatach. Jaazaniaz był „synem Szafana”, a imię „Szafan” znaczy „ukrywać”. Umiejscowienie tego w drugim pokoleniu przedstawia bunt przywództwa, które zbuntowało się właśnie w czasie, gdy Bóg przemawiał, i wierzyło, że Bóg nie widzi ani nie troszczy się o ich czyny.

Siostra White zanotowała, że ukazano jej rozmowy kierownictwa laodycejskiego adwentyzmu podczas Konferencji Generalnej w 1888 roku. Na Konferencji Generalnej w 1888 roku Bóg ukazał Siostrze White spotkania przywódców, które odbywali w swoim gronie, gdy myśleli, że Bóg nie słucha. Tam, w zaciszu swoich pokoi, mówili źle o Siostrze White, jej synu oraz starszych Jonesie i Waggonerze. Uważali, że mogą mówić swobodnie, bo Bóg nie mógł ich widzieć w swoich prywatnych pokojach, lecz Bóg ukazał te właśnie rozmowy prorokini. Byli na wspólnym zebraniu i, według natchnienia, słyszeli poselstwo późnego deszczu, ale odmówili słuchania.

Co doprowadziło do ukształtowania się przywództwa, które w 1888 roku przejawiało tak jawny bunt, że siostra White porównała go do buntu Korego, Datana i Abirama?

Gdy zostaniesz oświecony przez Ducha Świętego, zobaczysz całą tę niegodziwość w Minneapolis taką, jaka jest, tak jak patrzy na nią Bóg. Jeśli nigdy już nie zobaczę cię na tym świecie, bądź pewien, że przebaczam ci smutek, udrukę i ciężar na duszy, które bez żadnej przyczyny sprowadziłeś na mnie. Ale ze względu na twoją duszę, ze względu na Tego, który za ciebie umarł, pragnę, abyś dostrzegł i wyznał swoje błędy. Przyłączyłeś się do tych, którzy sprzeciwiali się Duchowi Bożemu. Miałeś wszelkie dowody, jakich potrzebowałeś, że Pan działał przez braci Jonesa i Waggonera; lecz nie przyjąłeś światła; a po uleganiu uczuciom i po słowach wypowiedzianych przeciw prawdzie nie czułeś się gotów wyznać, że postąpiłeś źle, że ci mężowie mieli poselstwo od Boga, a ty zlekceważyłeś zarówno poselstwo, jak i posłańców.

Nigdy dotąd nie widziałam wśród naszego ludu tak zatwardziałego samozadowolenia i takiej niechęci do przyjęcia i uznania światła, jaka ujawniła się w Minneapolis. Pokazano mi, że nikt z grona tych, którzy pielęgnowali ducha okazanego na tym zgromadzeniu, nie otrzyma ponownie jasnego światła, aby rozpoznać drogocенność prawdy zesłanej im z nieba, dopóki nie ukorzą swojej pychy i nie wyznają, że nie kierował nimi Duch Boży, lecz że ich umysły i serca były przepełnione uprzedzeniami. Pan pragnął zbliżyć się do nich, pobłogosławić im i uleczyć ich z odstępstw, lecz nie chcieli słuchać. Kierował nimi ten sam duch, który inspirował Koracha, Datana i Abirama. Ci mężowie Izraela postanowili opierać się wszelkim dowodom,

które wykazałyby, że byli w błędzie, i brnęli dalej w swoim buncie, aż wielu zostało odciągniętych, by przyłączyć się do nich.

Kim oni byli? Nie słabi, nie nieświadomi, nie nieoświeceni. W tym buncie było dwustu pięćdziesięciu ksiąząt, znacznych w zgromadzeniu, mężów sławnych. Jakie było ich świadectwo? „Całe zgromadzenie jest święte, każdy z nich, a Pan jest pośród nich; dlaczego więc wynosicie się ponad zgromadzenie Pana?” [Liczb 16:3]. Gdy Korah i jego towarzysze zginęli pod sądem Bożym, lud, który zwiedli, nie dostrzegł w tym cudzie ręki Pana. Całe zgromadzenie nazajutrz obwiniło Mojżesza i Aarona: „Zabiliście lud Pana” [Werset 41], a zaraza spadła na zgromadzenie i zginęło ponad czternaście tysięcy.

"Kiedy postanowiłem opuścić Minneapolis, anioł Pana stanął przy mnie i rzekł: 'Nie tak; Bóg ma dla ciebie dzieło do wykonania w tym miejscu. Lud odgrywa na nowo bunt Koraha, Dathana i Abirama. Postawiłem cię na właściwej pozycji, której ci, którzy nie są w świetle, nie uznają; nie zważą na twoje świadectwo; ale będę z tobą; Moja łaska i moc będą cię podtrzymywać. To nie tobą oni gardzą, lecz posłańcami i poselstwem, które posyłam do Mojego ludu. Okazali pogardę słowu Pana. Szatan zaślepił ich oczy i wypaczył ich osąd; i jeśli każda dusza nie upamięta się z tego swojego grzechu, tej nieuświęconej niezależności, która znieważa Ducha Bożego, będą chodząc w ciemności. Usunę świecznik z jego miejsca, chyba że się upamiętają i nawrócą, abym ich uzdrowił. Przyćmili swój duchowy wzrok. Nie chcieli, aby Bóg objawił swego Ducha i swą moc; bo mają ducha szyderstwa i wstrętu wobec Mojego słowa. Lekkomysłność, igraszki, żartowanie i dowcipkowanie są codzienną praktyką. Nie postanowili w swych sercach szukać Mnie. Chodzą w świetle iskier, które sami rozniecili, a jeśli się nie upamiętają, legną w smutku. Tak mówi Pan: Trwaj na swoim posterunku służby; gdyż jestem z tobą i nie opuszczę cię ani cię nie porzucę.' Tych słów od Boga nie ośmieliłem się zlekceważyć."

W Battle Creek świeciło światło czystymi, jasnymi promieniami; lecz kto z tych, którzy brali udział w zebraniu w Minneapolis, przyszedł do światła i przyjął bogate skarby prawdy, które Pan zesłał im z nieba? Kto szedł krok w krok za Wodzem, Jezusem Chrystusem? Kto złożył pełne wyznanie swego błędnego zapалу, swojej ślepoty, swojej zazdrości i złych podejrzeń, swego buntu przeciw prawdzie? Nikt; a przez to, że tak długo nie chcieli uznać światła, zostawiło ich ono daleko w tyle; nie wzrastali w łasce i w poznaniu Chrystusa Jezusa, naszego Pana. Nie zdołali otrzymać potrzebnej łaski, którą mogli byli mieć, a która uczyniłaby ich silnymi ludźmi w doświadczeniu religijnym.

Postawa zajęta w Minneapolis była najwyraźniej barierą nie do pokonania, która w dużym stopniu zamknęła ich wraz z powątpiewającymi, kwestionującymi, odrzucającymi prawdę i moc Bożą. Gdy nadejdzie kolejny kryzys, ci, którzy tak długo opierali się dowodom piętrzącym się jeden na drugim, zostaną ponownie doświadczeni w punktach, w których tak jawnie zawiedli, i trudno im będzie przyjąć to, co jest od Boga, a odrzucić to, co pochodzi z mocy ciemności. Dlatego ich jedyną bezpieczną drogą jest chodząc w pokorze, czyniąc proste ścieżki dla swoich nóg, aby chromy nie zboczył z drogi. Ma to ogromne znaczenie, z kim przestajemy: czy z ludźmi, którzy chodzą z Bogiem i którzy wierzą Mu oraz Mu ufają, czy z ludźmi, którzy idą za własną domniemaną mądrością, chodząc w blasku iskier roznieconych

przez samych siebie.

Czas, troska i praca potrzebne do przeciwstawienia się wpływowi tych, którzy działali przeciwko prawdzie, stanowiły straszliwą stratę; albowiem moglibyśmy być o całe lata dalej w poznaniu duchowym, a do Kościoła mogłoby zostać przyłączonych wiele, bardzo wiele dusz, gdyby ci, którzy powinni byli chodzić w światłości, postępowali dalej, aby poznać Pana, tak by poznali, że Jego nadejście jest przygotowane jak poranek. Lecz gdy tak wiele pracy trzeba włożyć właśnie w Kościele, aby przeciwdziałać wpływowi pracowników, którzy stanęli jak granitowy mur przeciwko prawdzie, którą Bóg posyła swemu ludowi, świat pozostaje w względnej ciemności.

Bóg zamierzył, aby strażnicy powstałi i jednym, zjednoczonym głosem ogłosili stanowcze poselstwo, dając trąbie pewny dźwięk, aby wszyscy pospieszyli na swoje posterunki obowiązku i spełnili swoją rolę w wielkim dziele. Wtedy mocne, jasne światło owego innego anioła, który zstępuje z nieba, mając wielką moc, napełniłoby ziemię jego chwałą. Jesteśmy o lata w tyle; a ci, którzy trwali w ślepotcie i hamowali postęp samego poselstwa, które Bóg zamierzył, aby wyszło ze zgromadzenia w Minneapolis jako lampa gorejąca, muszą ukorzyć swoje serca przed Bogiem i zobaczyć oraz zrozumieć, jak dzieło zostało powstrzymane przez ślepotę ich umysłów i zatwardziałość ich serc. Manuscript Releases, tom 14, 107–111.

Co doprowadziło do pojawienia się takiego przywództwa, które w 1888 roku zmanifestowało tak otwarty bunt, że Siostra White porównała go do buntu Koracha, Datana i Abirama? Odpowiedź bez wątpienia tkwi w buncie z 1863 roku, który przygotował drogę pod to, co — jak powiedziano Ezechielowi — miało być jeszcze większymi obrzydliwościami. Odrzucenie „siedmiu czasów” z 26. rozdziału Księgi Kapłańskiej oraz wprowadzenie fałszywej tablicy wytworzyłyby konieczność podtrzymywania fałszu z 1863 roku. Tak więc Miller patrzyłby, jak jego klejnoty zostają porzucane i zasypywane śmieciami oraz fałszywymi klejnotami i monetami. Świeckie powiedzenie mówi: „historię piszą zwycięzcy”.

Choć w rzeczywistości nie są zwycięzcami, ci, którzy stoją na czele laodycejskiego Kościoła adwentystycznego, poświęcili czas i wysiłek na skonstruowanie narracji historycznej, która podtrzymuje narastający bunt na przestrzeni czterech pokoleń, próbując ukazać ten bunt w świetle dalece odbiegającym od rzeczywistej historii zapisanej przez niebiańskich aniołów. Rewizja historii jest znakiem rozpoznawczym jezuitów Kościoła katolickiego, a rewizjonizm historyczny od dawna jest chlebem powszednim historyków laodycejskich adwentystów. To, co obecnie piszą laodycejscy adwentystyczni "historycy" o sesji Generalnej Konferencji w Minneapolis, jest klasycznym przykładem rewizjonizmu historycznego.

Może kilku buntowników z tamtej konferencji ostatecznie okazało skruchę, ale wyjątek od reguły nie obala reguły. Siostrze White polecono pozostać i sporządzić zapis spotkania, ponieważ powtarzał się bunt Koraha, Datana i Abirama. Dla adwentystycznych historyków konstruowanie świadectwa wokół tego, czy przesłanie o usprawiedliwieniu przez wiarę zostało zrozumiane lub nie; odrzucone lub nie, albo następnie przyjęte, jest unikaniem natchnionego świadectwa o buncie, którego wzorem był bunt Koraha, Datana i Abirama.

Który z tamtych trzech buntowników, jak wynika z relacji Mojżesza, później okazał skrucę i został przyjęty z powrotem do grona przywódców u boku Mojżesza?

Korah, wiodący duch tego ruchu, był lewitą z rodziny Kehata i kuzynem Mojżesza; był człowiekiem zdolnym i wpływowym. Choć wyznaczony do służby przy przybytku, był niezadowolony ze swego stanowiska i pragnął godności kapłańskiej. Powierzenie Aaronowi i jego domowi urzędu kapłańskiego, który wcześniej spoczywał na pierworodnym synu każdej rodziny, wzbudziło zazdrość i niezadowolenie, a Korah od pewnego czasu potajemnie sprzeciwiał się władzy Mojżesza i Aarona, choć nie odważył się na żaden jawny akt buntu. W końcu powziął śmiały zamiar obalenia zarówno władzy cywilnej, jak i religijnej. Nie brakło mu sympatyków. Blisko namiotów Korah i Kehatytów, po południowej stronie przybytku, znajdował się obóz pokolenia Rubena, a namioty Datana i Abirama, dwóch książąt tego pokolenia, stały blisko jego namiotu. Ci książęta chętnie przyłączyli się do jego ambitnych planów. Jako potomkowie najstarszego syna Jakuba twierdzili, że władza cywilna należy do nich, i postanowili podzielić się z nim zaszczytami kapłaństwa.

Nastroje panujące wśród ludu sprzyjały zamysłom Koracha. W goryczy ich rozczarowania powróciły dawne wątpliwości, zazdrość i nienawiść, a ich skargi znów były kierowane przeciwko ich cierpliwemu przywódcy. Izraelici stale tracili z oczu fakt, że znajdowali się pod Bożym kierownictwem. Zapominali, że Anioł przymierza był ich niewidzialnym wodzem, że osłonięta słupem obłoku obecność Chrystusa szła przed nimi, i że od Niego Mojżesz otrzymywał wszystkie swoje wskazówki.

"Nie chcieli poddać się straszliwemu wyrokowi, że wszyscy muszą umrzeć na pustyni, i dlatego chwyтали się każdego pretekstu, by wierzyć, że to nie Bóg, lecz Mojżesz ich prowadzi i że to on wydał na nich wyrok. Największe wysiłki najłagodniejszego człowieka na ziemi nie zdołały poskromić buntu tego ludu; i chociaż znaki Bożego niezadowolenia z ich wcześniejszej przewrotności wciąż mieli przed oczami w rozbitych szeregach i ubytkach w liczebności, nie wzięli sobie tej lekcji do serca. Znów ulegli pokusie." Patriarchowie i Prorocy, 395, 396.

Laodycejski adwentyzm rozpoczął się w 1856 roku, a w 1863 roku stał się prawnie zarejestrowanym Laodycejskim Kościołem Adwentyistycznym. Jak już omawiano we wcześniejszych artykułach, nie ma natchnionego świadectwa, że Laodycea kiedykolwiek zostanie zbawiona. Nie może zostać zbawiona, chyba że upamięta się ze swego stanu i przyjmie doświadczenie reprezentowane przez Filadelfię. Laodycea to lud, który zostaje osądzony przez to, że Pan wypłuka go ze swoich ust. Jako Kościół Laodycejski, natchnienie wskazuje, że był on przeznaczony do błąkania się po pustyni, jak starożytny Izrael.

Który z buntowników starożytnego Izraela wędrował po pustyni przez czterdzieści lat, a potem wszedł do Ziemi Obiecanej? Ani jedna dusza, a ich wędrówka była obrazem wędrówki współczesnego Izraela.

Bunt Koracha, Datana i Abirama (który był obrazem buntu z 1888 roku) opierał się na ich niechęci do przyjęcia wyroku wobec ludu, skazującego go na czterdzieści lat wędrówki po pustyni. Bunt z 1888 roku opierał się na odrzuceniu przez przywództwo orzeczenia, które identyfikowało ich jako

Laodyceę i z powodu ich nieposłuszeństwa skazywało na wiele dalszych lat wędrówki po pustyni.

Poselstwo dane nam przez A. T. Jonesa i E. J. Waggonera jest poselstwem Bożym do kościoła w Laodycei, i biada każdemu, kto twierdzi, że wierzy w prawdę, a jednak nie odzwierciedla innym Bożych promieni. Materiały z 1888 roku, 1053.

Starsi, którzy mieli być opiekunami ludu w 1888 roku, wierzyli, że są "bogaci i wzbogaceni w dobra". Rozważymy, co doprowadziło do tego stanu przed rokiem 1888, w następnym artykule.

Moja dusza jest głęboko zasmucona, widząc, jak szybko niektórzy, którzy otrzymali światło i prawdę, przyjmują oszustwa Szatana i dają się oczarować rzekomą świętością. Kiedy ludzie odwracają się od wyznaczników ustanowionych przez Pana, abyśmy mogli zrozumieć nasze miejsce określone w proroctwie, idą, nie wiedząc dokąd.

Wątpię, czy prawdziwy bunt jest kiedykolwiek uleczalny. Przystudiuj w "Patriarchach i prorokach" bunt Koracha, Datana i Abirama. Ten bunt był rozległy, obejmował więcej niż dwóch mężczyzn. Przewodziło mu dwustu pięćdziesięciu książy zgromadzenia, mężów znakomitych. Nazwij bunt po właściwym imieniu i odstępstwo po właściwym imieniu, a następnie rozważ, że doświadczenie starożytnego ludu Bożego, wraz ze wszystkimi jego nagannymi cechami, zostało wiernie odnotowane, aby przeszło do historii. Pismo oświadcza: 'Te rzeczy ... zostały napisane ku naszemu napomnieniu, na których przyszły końce świata.' A jeśli mężczyźni i kobiety, którzy mają poznanie prawdy, są tak daleko odłączeni od swego Wielkiego Wodza, że wezmą wielkiego przywódcę odstępstwa i nazwą go Chrystusem, naszą Sprawiedliwością, to dlatego, że nie wniknęli głęboko w kopalnię prawdy. Nie potrafią odróżnić cennej rudy od nieszlachetnego materiału.

Czytajcie ostrzeżenia tak obficie zawarte w Słowie Bożym dotyczące fałszywych proroków, którzy wejdą ze swoimi herezjami i, jeśli to możliwe, zwiodą nawet wybranych. Mimo tych ostrzeżeń, dlaczego Kościół nie rozróżnia fałszywych od prawdziwych? Ci, którzy w jakikolwiek sposób zostali tak zwiedzeni, powinni ukorzyć się przed Bogiem i szczerze pokutować, ponieważ tak łatwo dali się zwieść. Nie odróżnili głosu prawdziwego Pasterza od głosu obcego. Niech wszyscy tacy ponownie rozważą ten rozdział swoich doświadczeń.

Od ponad pół wieku Bóg daje swojemu ludowi światło poprzez świadectwa swojego Ducha. Po całym tym czasie czy to kilku mężczyznom i ich żonom ma przypaść zadanie wyprowadzenia z błędu całego Kościoła wierzących, ogłaszając panią White oszustką i zwodzicielką? „Po ich owocach poznacie ich.”

Ci, którzy potrafią zignorować wszystkie dowody, jakie Bóg im dał, i zamienić to błogosławieństwo w przekleństwo, powinni drżeć o bezpieczeństwo własnych dusz. Ich świecznik zostanie usunięty ze swego miejsca, jeśli się nie nawrócą. Pan został znieważony. Sztandar prawdy — poselstw pierwszego, drugiego i trzeciego anioła — został pozostawiony, by włókł się w prochu. Jeśli strażnikom pozwoli się w ten sposób zwodzić lud, Bóg pociągnie niektóre dusze do odpowiedzialności za brak przenikliwego rozeznania, by rozpoznać, jaki rodzaj pokarmu podawano Jego trzodzie.

Odstępstwa od wiary miały miejsce, a Pan pozwolił w przeszłości na rozwój spraw tego rodzaju, aby pokazać, jak łatwo Jego lud może zostać zwiedziony, gdy polega na słowach ludzi zamiast sam badać Pisma, jak czynili szlachetni Berejczycy, by sprawdzić, czy tak się rzeczy mają. I Pan dopuścił do wystąpienia takich rzeczy, aby mogły być dane ostrzeżenia, że takie rzeczy będą miały miejsce.

Bunt i odstęstwo są w samym powietrzu, którym oddychamy. Będziemy nimi dotknięci, chyba że wiarą powierzmy nasze bezradne dusze Chrystusowi. Jeśli ludzie już teraz tak łatwo dają się zwodzić, jak się ostoją, gdy szatan będzie udawał Chrystusa i czynił cuda? Kto wówczas pozostanie niewzruszony wobec jego oszustw — gdy będzie podawał się za Chrystusa, podczas gdy to tylko szatan przybierający postać Chrystusa i pozornie czyniący dzieła Chrystusa? Co powstrzyma lud Boży przed uznaniem zwierzchności fałszywych chrystusów? 'Nie chodźcie za nimi.'

Doktryny muszą być jasno zrozumiane. Mężowie przyjęci do głoszenia prawdy muszą być zakotwiczeni; wtedy ich okręt przetrwa burzę i nawałnicę, bo kotwica trzyma ich mocno. Zwiedzenia będą się nasilać, a bunt mamy nazywać po imieniu. Mamy stać w pełnej zbroi. W tym konflikcie nie mierzymy się tylko z ludźmi, lecz ze zwierzchnościami i mocami. Nie toczymy boju przeciw krwi i ciału. Niech Efezjan 6:10–18 będzie czytany uważnie i dobitnie w naszych kościołach. Notebook Leaflets, 57, 58.